

Ewangelia Jana

Rozdział 8

1. A Jezus poszedł na górę Oliwną. 2. A raniuczko zasię przyszedł do kościoła, a wszytek lud przyszedł do niego: a siadшы, uczył je. 3. I przywiedli Doktorowie i Faryzeuszowie niewiastę, którą na cudzołóstwie zastano, i postawili ją w pośrzedku. 4. I rzekli mu: Nauczycielu, tę niewiastę teraz zastano w cudzołóstwie. 5. A w zakonie rozkazał nam Mojżesz takie kamionować. Ty tedy, co mówisz? 6. A to mówili kusząc go, aby go oskarżyć mogli. A Jezus, schyliwszy się na dół, pisał palcem na ziemi. 7. Gdy tedy nie przestawali go pytać, podniósł się i rzekł im: Kto z was bez grzechu jest, niech na nią pierwszy rzuci kamień. 8. A zasię schyliwszy się, pisał na ziemi. 9. A usłyszawszy, jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych, i został sam Jezus a niewiasta w pośrzedku stojąca. 10. A podniósłszy się Jezus, rzekł jej: Niewiasto, gdzież są, co na cię skarżyli? Żaden cię nie potępił? 11. Która rzekła: Żaden, Panie. A Jezus powiedział: I ja ciebie nie potępię. Idź a już więcej nie grzesz. 12. Zasię im tedy mówił Jezus, rzekąc: Jam jest światłość świata. Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. 13. Rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadectwo wydajesz, świadectwo twe nie jest prawdziwe. 14. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż ja świadectwo daję sam o sobie, prawdziwe jest świadectwo moje, bo wiem, skądem przyszedł i dokąd idę, lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę abo dokąd idę. 15. Wy wedle ciała sądzicie, ja nikogo nie sędzę. 16. A jeśli ja sędzę, sąd mój jest prawdziwy, bo nie jestem sam, ale ja i który mię posłał, Ociec. 17. A w zakonie waszym jest napisano: Iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest. 18. Jam jest, który sam o sobie daję świadectwo i wydaje świadectwo o mnie Ociec, który mię posłał. 19. Mówili mu tedy: Gdzie jest twój Ociec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie znacie, ani Ojca mego. Byście mię znali, snadź byście i Ojca mego znali. 20. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy, ucząc w kościele, a żaden go nie poimał, bo jeszcze nie przyszła była godzina jego. 21. Rzekł im tedy zasię Jezus: Ja idę i będziecie mię szukać, i w grzechu waszym pomrzecie. Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie. 22. Mówili tedy Żydowie: Aboć się sam zabije? że rzekł: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie. 23. I mówił im: Wyście z niskości, a jam z wysokości. Wyście z tego świata, a jam nie jest z tego świata. 24. Przetom wam powiedział, iż pomrzecie w grzechach waszych. Bo jeśliż nie uwierzycie, żem ja jest, pomrzecie w grzechu waszym. 25. Mówili mu tedy: Któżżeś ty jest? Rzekł im Jezus: Początek, który i mówię wam. 26. Mam o was wiele mówić i sądzić, lecz ten, który mię posłał, jest prawdziwy, a ja, com słyszał od niego, to powiadam na świecie. 27. A nie zrozumieli, że Ojcem swoim Boga nazywał. 28. Rzekł im tedy Jezus: Gdy podniesiecie Syna człowieczego, tedy poznacie, żem ja jest, a sam z siebie nic nie czynię: ale jako mię nauczył Ociec, to mówię. 29. A który mię posłał, ze mną jest i nie zostawił mię samego, bo ja, co się mu podoba, zawżdy czynię. 30. To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło. 31. Mówił tedy Jezus do tych, co mu uwierzyli Żydowie: Jeśli wy trwać będziecie przy mowie mojej, prawdziwie uczniami moimi będziecie 32. i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.

33. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasienie Abrahamowe, a nigdyśmy nikomu nie służyli. Jakoż ty mówisz: Wolnymi będziecie? **34.** Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Iż wszelki, który czyni grzech, jest sługą grzechu. **35.** Lecz sługa nie mieszka w domu na wieki: Syn mieszka na wieki. **36.** A przetoż jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolni będziecie. **37.** Wiem, żeście synowie Abrahamowi: ale szukacie mię zabić, iż mowa moja nie ma u was miejsca. **38.** Ja powiadam, com widział u Ojca, a wy czynicie, coście widzieli u ojca waszego. **39.** Odpowiedzieli i rzekli mu: Ociec nasz jest Abraham. Rzekł im Jezus: Jeśliście synowie Abrahamowi, czyńcie uczynki Abrahamowe. **40.** Lecz teraz szukacie mię zabić, człowieka, którym wam mówił prawdę, któram słyszał od Boga. Tegoć nie czynił Abraham. **41.** Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu tedy: Myśmy się z cudzołóstwa nie zrodzili: jednegoż Ojca mamy, Boga. **42.** Rzekł im tedy Jezus: Być był Bóg ojcem waszym, wżdybyście mię miłowali. Abowiemem ja z Boga wyszedł i przyszedł. Bomci nie od siebie przyszedł, ale mię on posłał. **43.** Czemu mowy mojej nie rozumiewacie? Iż nie możecie słuchać mowy mojej. **44.** Wy z ojca diabła jesteście, a poządliwości ojca waszego czynić chcecie. On był mężobójcą od początku i w prawdzie się nie został: bo w nim nie masz prawdy. Gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi: iż jest kłamcą i ojcem jego. **45.** A ja jeśli prawdę mówię, nie wierzycie mi. **46.** Kto z was dowiedzie na mię grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie? **47.** Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. **48.** Odpowiedzieli tedy Żydowie i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan i czarta masz? **49.** Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam, ale czczę Ojca mego, a wyście mię nie uczcili. **50.** A jać nie szukam chwały swej: jest, który szuka i sędzi. **51.** Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeśli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ogląda na wieki. **52.** Rzekli tedy Żydowie: Terazemy poznali, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeśliby kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki. **53.** Izaś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli: czym się sam czynisz? **54.** Odpowiedział Jezus: Jeśli się ja sam chwale, chwała moja nic nie jest. Jest Ociec mój, który mię uwielbia, którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym, **55.** a nie poznaliście go. Ale ja go znam. I jeślibych rzekł, że go nie znam, będę podobnym wam kłamcą. Ale go znam i mowy jego strzegę. **56.** Abraham, ociec wasz, z radością żądał, aby oglądał dzień mój: i oglądał, i weselił się. **57.** Rzekli tedy Żydowie do niego: Pięćdziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział? **58.** Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwiej, niż Abraham się zstał, jam jest. **59.** Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zataił się i wyszedł z kościoła.